Rok III. Kwiecień — Maj 1929 r. Nr 4-5.

NASZ GŁOS

PISEMKO DLA PARAFJAN ŚW. KRZYŻA I PRZYJACIÓŁ ZAKŁADU SALEZJAŃSKIEGO W KIELCACH.

Adres i Adm.: Zakład Salezjański — Kielce, ul. St.-Warszawska 56. — P. K. O. 100.444. — Tel. 275.

W Rzymie dnia 2 czerwca, b. r., w bazylice św. Piotra Ojciec św. Pius XI ogłosił uroczystym aktem ks. Jana Bosko błogosławionym. W uroczystościach wziął udział król włoski z całym dworem, 75 tysięcy pielgrzymów z samego Piemontu oraz tysiące innych pielgrzymów z Polski, Francji, Hiszpanji, Niemiec a nawet z odległej Azji, Afryki i Ameryki. Argentyna wysłała osobny okręt z 2 tysiącami młodzieży skautowskiej dla złożenia hołdu największemu Wychowawcy 19 wieku.

W Turynie dnia 9 czerwca odbędzie się uroczyste przeniesienie relikwij ks. Bosko do Bazyliki Najśw. P. Wspomożycielki Wiernych. Na uroczystość przybędzie legat Ojca św. J. Em. Ks. Kardynał Gasparri, kilku kardynałów, a w ich liczbie Kardynał Prymas Polski Ks. August Hlond i około 50 biskupów, następca tronu włoskiego i setki tysięcy wiernych.

Uroczystości beatyfikacyjne ku czci błogosław. ks. Bosko odbędą się we wszystkich krajach i narodach, które znają imię tego wielkiego dobroczyńcy ludzkości a więc i u nas w Polsce. 27 Zakładów Salezjańskich rozrzuconych po kraju połączy się we wspólnym hołdzie na cześć najlepszego Ojca. Salezjanie kieleccy wraz z wychowankami oraz pomocnikami i całą parafją św. Krzyża obchodzić będą uroczystość ku czci błogosławionego ks. Bosko w d. 9 czerwca.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁOGOSŁAWIONEGO KS. JANA BOSKO.

W dniach 6, 7 i 8 czerwca nabożeństwa z kazaniem okolicznościowem o godz. 7 wieczorem.

Dnia 9 czerwca o godz. 6 rano orkiestra Zakładowa z wieży kościelnej oznajmi miastu rozpoczęcie wielkiego dnia;

o godz. 7 młodzież zakładowa i Stowarz. Młodz. Męskiej ze sztandarem wysłucha mszy św. z komunją św. generalną;

o godz. 8 msza św. Pomocników Salezjańskich, Sodalicji Marjańskiej i Młodzieży Żeńskiej z komunją gener.;

o godz. 9 wotywa z kazaniem.

o godz. 10·45 przyjazd J. E. Ks. Biskupa;

o godz. 11 suma pontyfikalna, w czasie której chór kieleckiego Seminarjum duch. pod batutą ks. dyrektora Jarzębskiego wykona śpiewy a kazanie okolicznościowe wygłosi ks. prałat Marchewka z Jędrzejowa.

Po sumie J. E. Ks. Biskup udzieli Sakram. Bierzmowania.

O godz. 4 nieszpory odśpiewane zostaną na głosy przez chór kieleckiego Seminarjum.

O godz. 6 uroczysta akademja ku czci błogosławionego Ks. Jana Bosko.

Z sercem wezbranem radością oczekujemy tego dnia przekonani, iż całe Kielce, a osobliwie nasi zacni parafjanie wezmą udział razem z Salezjanami, ich wychowankami i Związkiem Pomocników Salezjańskich we wspólnym hołdzie na cześć błogosławionego, ojca i opiekuna młodzieży.

OJCIEC ŚW. PIUS XI O KS. BOSKO.

Na ostatniem posiedzeniu odbytem w sprawie beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Jana Bosko w dniu 19 marca b. r. w uroczystość św. Józefa, zatwierdzone zostały cuda zdziałane przez Boga za pośrednictwem Ks. Bosko, wymagane do ogłoszenia Go błogosławionym. Przy tej okazji Ojciec św. Pius XI, który przed 46 laty miał sposobność poznać Ks. Bosko, między innemi o Słudze Bożym powiedział: „Jak w bulli kanonizacyjnej św. Tomasza z Akwinu napisane zostało, że choćby nie było innego cudu, to każdy rozdział z dzieła jego, „Summa Theologica“ wystarczy za cud, tak teraz można powiedzieć, **że każdy**

rok życia Ks. Bosko, każdy dzień, każdy moment był cudem. Gdy się wspomni jak Ks. Bosko, jeszcze jako chłopczyk pasał trzódkę na ugorach w Becchi, jak nikłemi środkami później rozpoczynał swoje wielkie dzieło a mimo to w krótkim czasie doprowadził je do zadziwiającego rozkwitu i wielkości, gdy się wspomni o tej wspaniałej świątyni Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych, którą zaczął budować z 20 groszami w kieszeni, gdy się wspomni o tych trzech wielkich rodzinach do życia przez Niego powołanych: o Salezjanach i Córkach Marji Wspomożycielki i olbrzymim legjonie Pomocników; gdy się wspomni o tych setkach i tysiącach kościołów i kaplic Salezjańskich, o tych tysiącach, setkach tysięcy, miljonach byłych wychowanków wszystkich krajów, którzy wyszli z Zakładów Ks. Bosko, nie można tego inaczej nazwać jak jednym z największych cudów.

Gdy się dalej wspomni, że Ks. Bosko, który tyle miał różnorodnych zajęć i kłopotów, znalazł dosyć czasu by oddać się głębokim studjom, pisać rozmaite dzieła, których ilość dosięgła wielkiej liczby, bo aż 70 tomów, narzuca się mimowoli pytanie: Jak się to wszystko stać mogło. A odpowiedź nie może być inna: **Wszystko stało się za łaską Bożą, ręka Wszechmocnego była we wszystkiem.**

Lecz skąd czerpał Czcigodny Sługa Boży energję, by dokonać tylu dzieł. — Miał on sekret, który był hasłem i programem Jego życia: **„Da mihi animas, caetera tolle“** — **Daj mi dusze, resztę zabierz.** Oto sekret Jego serca, oto siła i potęga Jego miłości, miłości dusz, miłości prawdziwej, która była odbiciem onej, jaką żywił nieustannie do Boskiego Mistrza Jezusa Chrystusa. Nie znał poświęcenia, przedsięwzięcia, któremu nie odważyłby się sprostać, byle tylko pozyskiwać dusze, które tak gorąco umiłował. Oto najpiękniejszy szczegół tej pięknej postaci miłośnika dusz, która dziś ukazuje się światu w blaskach Błogosławionego, która staje przed oczyma wszystkich w świetle jaśniejszem niż kiedykolwiek, jako przedmiot uwagi, podziwu i naśladowania.

Ojciec św. zakończył swoje przemówienie udzieleniem błogosławieństwa apostolskiego wszystkim duchownym synom Ks. Bosko, Córkom Marji Wspomożycielki Wiernych, wszystkim Pomocnikom Salezjańskim i ich rodzinom a także Zakładom i Misjom Salezjańskim rozrzuconym po całym świecie.

OBRAZKI Z ŻYCIA KSIĘDZA BOSKO.

I.

Jan Bosko, którego Urban Rattazzi nazwał „największą ozdobą XIX stulecia“, urodził się dnia 16 sierpnia 1815 roku. we wsi Becchi, niedaleko Castelnuovo d'Asti. Był on synem ubogiego wieśniaka, lecz Opatrzność Boża przeznaczyła go do spełnienia wielkiego zadania: jako przyszły apostoł młodzieży, ojciec opuszczonych i pocieszyciel nieszczęśliwych, miał kiedyś nietylko krzewić umiłowanie nauki Chrystusowej wśród zaniedbanej młodzieży swojej włoskiej ojczyzny i innych narodów chrześcijańskich, ale także nieść światło wiary do innych ludów, które nauki Zbawiciela jeszcze nie poznały, do których nie dotarła jeszcze błoga działalność Jego apostołów i ich następców.

Ojciec Janka (bo tak go będziemy nazywali), Franciszek Bosko, był pobożnym, uczciwym i bardzo miłym człowiekiem. Przez całe życie starał się postępować według przykazań Bożych i zgodnie z nauką Ewangelji. Matka, Małgorzata z Occhienów, znana dziś na wielu miejscach ziemi, dzięki temu, że była matką sławnego później księdza Bosko — jednała sobie dobrocią i słodyczą charakteru miłość i cześć wszystkich, którzy ją poznali; a wyrazem tej miłości jest słodka nazwa „matusi Małgorzaty“, jaką ją powszechnie obdarzano.

Była to naprawdę niewiasta rozumna, roztropna, pokorna, prawdziwy wzór matki — chrześcijanki. Mały Janek wzrastał i rozwijał się pod okiem tej kochającej matki; a obok niej dobra babunia otoczyła jego dzieciństwo troskliwą opieką, nie szczędząc słodkich upomnień ukochanemu wnuczkowi, o którym szczególnie lubiła dumać w chwilach samotności. Jego bowiem najbardziej kochała z pomiędzy wszystkich swych wnuków, i nieraz mówiła: „Na tę chatkę spłynie przez Janka błogosławieństwo Boże“. Może w oczach dziecka czytała coś nieokreślonego, a wielkiego?

W drugim roku życia stracił mały Janek swego dobrego ojca. Franciszek, przeczuwając już bliską chwilę śmierci, tak się odezwał do żony: „Jestem całkowicie zdany na wolę Bożą,— nie smuć się, droga Małgorzato, umieram spokojnie. Polecam ci naszych synów a wsposób szczególny Janka“.

„Nie miałem jeszcze dwóch lat — opowiada ksiądz Bosko, kiedy straciłem ojca i nie przypominam już sobie nawet, jak wyglądał, bom był jeszcze mały. Ani też nie wiem, co się wówczas w domu działo; pamiętam tylko — a jest to najdawniejsze wspomnienie z dzieciństwa, jakie mi w pamięci utkwiło, że matka mi powiedziała: „Janku, nie masz już ojca“. Wszyscy wyszli z pokoju nieboszczyka, ale ja chciałem koniecznie pozostać. Wówczas matka moja odezwała się do mnie z płaczem: „Chodź ze mną, dziecko“. „Niech i tatuś idzie z nami także“ — odrzekłem.

— Biedne dziecko, nie masz już ojca, powtórzyła matka, zalała się łzami, wzięła mię za rękę i wyszliśmy.

Płakałem, bo mama płakała, lecz nie mogłem wówczas zrozumieć, co to znaczy stracić ojca; tylko na zawsze zapamiętałem sobie te słowa: „Biedne dziecko, nie masz już ojca“.

Tak to przyszły ojciec i opiekun tylu tysięcy sierót, sam w zaraniu życia został sierotą. Wśród bolesnych przejść i ciężkich warunków, w jakich znalazła się cała rodzina, kształcił się i rozwijał jego umysł, a wsparty wielką ufnością w pomoc Bożą, wyrabiał w sobie stalowy charakter i wzbogacał się w doświadczenie.

Dla lepszego zapoznania się z naszym miłym chłopczykiem podajemy opis jego zewnętrznego wyglądu według tego, jak go opisuje ks. Lemoyne w życiorysie księdza Bosko, z którego wyjęliśmy niektóre urywki.

Był to chłopczyk żywy i zgrabny, o główce pokrytej bujnemi, ciemnemi kędziorami, brwi miał ciemne, twarzyczkę owalną i pełną, wysokie i pogodne czoło. Oczy czarne, bystre i przenikliwe, nos proporcjonalny, kształtna broda i usta, zawsze ułożone do uśmiechu, dopełniały całości tej wdzięcznej i pociągającej postaci.

Piękne to dziecko obdarzył Bóg usposobieniem łatwo zapalnem, a przytem niezbyt uległem; wiele też wysiłku kosztowało go przezwyciężenie samego siebie. Jednak z pomocą Bożą odniósł to najtrudniejsze zwycięstwo nad samym sobą, tak że wyróżniał się między braćmi swymi posłuszeństwem i był prawdziwą chlubą i pociechą matki. Obdarzony zaś przez Boga świętem pragnieniem doskonałości chrześcijańskiej, oraz wielu przyrodzonemi przymiotami umysłu i serca, wzrastał w czystości i pokorze. Z twarzyczki jego i oczu promieniała taka

piękność duszy, że zjednywała mu wszystkich, którzy się z nim zetknęli. Z natury poważny i obdarzony niezwykłą bystrością umysłu, z wielką łatwością przyswajał sobie każdą sztuczkę czy rzemiosło, wykonywane przez innych. Te zalety umysłu wraz z zaletami jego wielkiego serca, dopomogły mu w późniejszem życiu śledzić i poznawać cheraktery innych ludzi i nimi roztropnie kierować. (d. c. n.)

BŁOGOSŁAWIONEMU KS. JANOWI BOSKO.

Zawitał nam wyśniony dzień
Zadrgały serca dzieci
Wśród nieszczęścia łez, wśród uczuć [tchnień
Hymn głośny w niebo leci!
Witaj odziany w blaski zórz
Patronie młodych dusz!

Błogosław z niebios górnych sfer,
Duchowej swej rodzinie!
W Salezych nawie ujmij ster
I wiedź ją po głębinie.
Witaj odziany w blaski zórz,
Patronie młodych dusz!

Błogosław też swój wierny huf
Młodzieży szyk rozwity!
Wysłuchaj naszych prostych słów,
Gdy wzniosą się w błękity!
Witaj odziany w blaski zórz,
Patronie młodych dusz!

SPRAWOZDANIE
ze zbiórki pieniężnej na budowę kościoła św. Krzyża w Kielcach za marzec, kwiecień i maj b. r.

I. Kolejarze.

Od pracowników:

Wydz. Eksploat. st. Kielce I etatowych .	393	zł.	—	gr.
„ „ „ II „ .	106	„	50	„
„ „ druż. kondukt. „ .	815	„	—	„
„ „ „ „ nieetatowych	148	„	—	„
„ „ st. Kielce I „ .	78	„	—	„
„ „ „ II „ . .	4	„	50	„
Etatowych Wydz. Mechanicznego . .	609	„	50	„
Nieetatow. „ „ (warsztatów)	257	„	50	„
Emerytów kolejowych	136	„	30	„
Ambulatorjum kolejowego . . .	24	„	—	„
Magazynu Zasobów	103	„	—	„
Monter p. Szypuła	2	„	—	„
Różni	40	„	50	„
Razem . .	2686	zł.	30	gr.

II. Pracownicy fabryk:

Pracownicy fabryki „Ludwików . .	1454 zł.	98 gr.
„ „ „Henryków“ . .	144 „	92 „
„ P. M. S. Hurtownia Nr 97 .	171 „	52 „
„ kolejki leśnej Kielce-Daleszyce	30 „	63 „
Razem . .	1802 „	05 „

III. Z ofiar dobrowolnych:

Zarząd Suchedniowskiej fabryki Odlewów i Huty „Ludwików“ za marzec, kwiecień i maj b. r.	3000 zł.	— gr.
Elektrownia w Kielcach	100 „	— „
Pp. Franciszek Bojarski — zapis testament.	100 „	— „
„ Jan Kubicki	50 „	— „
„ Wł. Tomczyk	50 „	— „
„ Z. W.	25 „	— „
„ Jandowie	25 „	— „
„ Jan Filipowicz	20 „	— „
„ Choińscy	10 „	— „
„ Tomasz Gąsior	10 „	— „
„ Marjanna Salwa	10 „	— „
„ Józef Żelazny	10 „	— „
„ Anna Maciejczyk	10 „	— „
„ Antonina Maciałczyk . . .	10 „	— „
„ Antoni Syska	10 „	— „
„ Antoni Walasek	10 „	— „
„ Helena Sadowska, Matyasik — po zł. 6	12 „	— „
„ Agnieszka Korczakówna, Kupis, Juljan Krajewski, Skrzypkówna, Paweł Stefański, Florentyna Dulemba, Dziusowa, Jan Kszeż, Marjanna Gut — po zł. 5.	45 „	— „
„ Tadeusz Wolski	4 „	— „
„ Aleksander Walczak . . .	3 „	— „
„ Rozalja Bracka	1 „	50 „
„ Różni	21 „	14 „
Razem .	3536 zł.	64 gr.

IV. Zbiórka na dzwony:

P. Marjanna Detkówna		10 zł. — gr.
	Razem .	10 zł. — gr.

V. Różne.

Znaczek i kwiatek 21 kwietnia 1929 r. .		704 zł. 42 gr.
Znaczek przy kościele 6 maja 1929 r. .		97 „ 70 „
	Razem .	802 zł. 12 gr.

Ogólna suma składek za czas powyższy wyniosła . . . . . . 8.837 zł. 11 gr.

Wszystkim ofiarodawcom stokrotne „Bóg zapłać“.

Ofiary na zakład złożyli:

a) w naturze — PP. Müllerowie, Pietrasiewiczowa, Rudczyńscy, Studzińska, Czeczotowa, Rolkowa, Kałuszko, Grzywnowa, Gołębiowska, Jagielska, Klekotowie, Gębkowa, Marcinkowska, Kudelscy, Chylińscy, Dzwonkówna, Jagielska, Fijałkowska, Wolscy, Opasowie, Wiatrakowie, Śladowska, Jakowlew, Musiałowa, Choińscy.

b) w gotówce. — PP. Barszczowa 10 zł., Kaczmarski 10 zł. Kozłowie 10 zł., Dziedziszewska 10 zł., Choinscy 10 zł., Marjanna Skrzypek 10 zł., Kat. Słoń 10 zł., Kozłowie 5 zł., Szumowska 20 zł., Szanserowie 10 zł., Piątkowie 10 zł., Włodarczyk 10 zł., Gajdowie 6 zł., Grubowie 5 zł., Janiec 10 zł., Niedbalska 6 zł., Julja Dychała 4 zł., Kafarowa 2 zł., Jan Mańkowski 35 zł., Grzywnowie 10 zł.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w drukarni »Jedność« w Kielcach.